PWSZ IAiT STUDIA LUBUSKIE
Tom XII Sulechów 2016

MIROSŁAW DELA
Uniwersytet Wrocławski

Prosta spółka akcyjna w rządowym planie na rzecz odpowiedzialnego rozwoju

Wstęp

Przyjęty przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej w dniu 16 lutego 2016 r.[1] „Plan na rzecz odpowiedzialnego rozwoju", zwany popularnie „Planem Morawieckiego"[2] stał się przedmiotem wielu analiz i komentarzy zarówno ekonomistów, polityków, jak i publicystów. Zaproponowano w nim stworzenie „Konstytucji Biznesu", która powinna stymulować rozwój przedsiębiorczości i ograniczać bariery administracyjne. Zapowiedziano także utworzenie nowej formy organizacyjno-prawnej działalności gospodarczej w postaci spółki kapitałowej, określonej mianem „prostej spółki akcyjnej"[3], przeznaczonej wyłącznie dla startpów[4]. W założeniu ma ją cechować minimalny poziom formalności, niski kapitał zakładowy, bezpieczeństwo prawne dla założycieli, wprowadzenie najpopularniejszych klauzul związanych z inwestycjami na poziomie ustawy

[1] Uchwała nr 14/2016 Rady Ministrów z dnia 16 lutego 2016 r. w sprawie przyjęcia „Planu na rzecz odpowiedzialnego rozwoju".

[2] https://www.mr.gov.pl/media/14840/Plan_na_rzecz_Odpowiedzialnego_Rozwoju_prezentacja.pdf (dostęp dnia 23.05.2016). Mateusz Morawiecki – wiceprezes Rady Ministrów, minister rozwoju w rządzie RP (od 2015 r.).

[3] Nie jest jasne czy nazwa ta jest nazwą „roboczą", czy docelową. Zob. liczne propozycje nazwy poddane pod głosowanie internatów, http://startuppoland.sugester.pl/ (dostęp dnia 23.05.2016).

[4] Ang. *startup* – nowe przedsięwzięcie, ale także działalność gospodarcza oparta na nowych technologiach.

oraz udziały dla pracowników lub opcje na akcje[5]. Jako że funkcjonowanie spółek kapitałowych regulowane jest w ustawie z dnia 15 września 2000 r. – Kodeks spółek handlowych[6] (dalej KSH), należy spodziewać się, że nowelizacja obejmie tytuł trzeci tejże ustawy, wprowadzając doń nową spółkę, być może jako podtyp istniejącej w dziale drugim spółki akcyjnej. Warto uważnie przyjrzeć się rządowej propozycji z zastrzeżeniem, że dotychczas przedstawiono jedynie wstępne założenia, a nie projekt noweli do wspomnianej ustawy. Jest zatem zbyt wcześnie, by wyrażać kategoryczne sądy o pomyśle, ale zarazem jest to odpowiedni moment, by stawiać pytania, wskazywać wątpliwości oraz prognozować możliwe zalety i wady proponowanego rozwiązania. Należy mieć przy tym na uwadze, że postulat „ułatwienia życia przedsiębiorcom" jest powtarzany nader często, a próby jego realizacji, z lepszym lub gorszym skutkiem, prowadzone są od wielu lat[7]. Odniesienie się do każdej nowej propozycji dotykającej tej kwestii wymaga tyleż samo otwartości i entuzjazmu, co ostrożności i sceptycyzmu.

Definicja i charakterystyka startupu

Nawet pobieżny przegląd niezmierzonej otchłani internetu pokazuje, że definicji pojęcia *startup* jest wiele. Według niektórych jest to małe przedsiębiorstwo, najczęściej działające w branży tzw. nowych technologii[8]; według

[5] K. Nędzyński, *Prosta spółka akcyjna może być naprawdę atrakcyjna,* http://www.obserwatorfinansowy.pl/forma/rotator/prosta-spolka-akcyjna-moze-byc-naprawde-atrakcyjna/ (dostęp dnia 23.05.2016).

[6] T.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 1030, ze zm.

[7] Np. funkcjonowanie Komisji Nadzwyczajnej „Przyjazne Państwo" do spraw związanych z ograniczaniem biurokracji, która działała w VI kadencji Sejmu RP, a której efekty pracy powszechnie oceniane są jako niezadowalające. Zob. https://pl.wikipedia.org/wiki/Komisja_Nadzwyczajna_„Przyjazne_Państwo"_do_spraw_związanych_z_ograniczaniem_biurokracji (dostęp dnia 23.05.2016).

[8] Startupy to najczęściej producenci oprogramowania, operujący w branżach aplikacji mobilnych, handlu elektronicznego oraz usług internetowych. Prawie połowa właścicieli startupów twierdzi, że oferowane przez nich rozwiązanie to nowość w skali globalnej, zaś co czwarty przyznaje, że jego produkt to imitacja. Zob.: A. Skala, E. Kruczkowska, M.A. Kolczak, *Polskie startupy – raport 2015*, Fundacja Startup Poland 2015, s. 7, 8, http://startuppoland.org/wp-content/uploads/2015/10/Startup-Poland_raport_2015.pdf (dostęp dnia 23.05.2016).

innych – przedsiębiorstwo w początkowej fazie rozwoju[9], aktywnie poszukujące nowych rynków zbytu. Jeżeli więc startup to przedsiębiorstwo, a nie przedsiębiorca, to błędem jest używanie popularnego w języku potocznym zwrotu „założyć startup" jako synonimu „założenia firmy". Rejestracja działalności gospodarczej, a tak właśnie należy rozumieć kolokwialny zwrot „założenie firmy", oznacza wykreowanie nowego przedsiębiorcy. Czynność tę należy kategorycznie odróżnić od stworzenia przedsiębiorstwa, rozumianego w znaczeniu przedmiotowym jako zespół składników materialnych i niematerialnych służących do prowadzenia działalności gospodarczej, zgodnie z treścią art. 55^1 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny[10]. Na potrzeby niniejszej analizy, wyłącznie dla uproszczenia rozważań i bez szkody dla ich wyniku, pojęcie „startupu" będzie używane zamiennie, zarówno w rozumieniu „przedsiębiorcy", jak i „przedsiębiorstwa".

Twórcą najbardziej rozpowszechnionej definicji startupu jest Steve Blank[11], który widzi w nim organizację poszukującą powtarzalnego modelu biznesowego, możliwego do stosowania na większa skalę[12]. Startup powinien mieć więc charakter tymczasowy, a nie trwały. Granice temporalne wymagają klarownych kryteriów, według których organizacji przyznaje się i odbiera status startupu. Tymczasem próżno szukać definicji startupu w polskim prawie. Najbliżej byłoby mu do „mikroprzedsiębiorcy", zdefiniowanego w art. 104 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej[13]. Brak jednoznacznej definicji wywoła trudności z odróżnieniem startupu od „zwykłego" przedsięwzięcia, co umożliwi nieuczciwym przedsiębiorcom podejmowanie pozorowanych działań innowacyjnych w celu wykorzystania ulg, jakie przysługiwać będą przedsięwzięciom nowatorskim. Doprowadzi to do niekontrolowa-

---

[9] *Słownik startupowca*, http://startupacademy.pl/slownik-startupowca/ (dostęp dnia 23.05.2016).

[10] T.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 121 ze zm. Zob. definicję przedsiębiorstwa w różnych znaczeniach: M. Litwińska-Werner [w:] *Prawo handlowe*, J. Okolski, M. Modrzejewska (red.), Warszawa 2012, s. 64 i 65 oraz S. Gurgul, *Prawo upadłościowe i naprawcze. Komentarz*, Warszawa 2011, s. 975 i 976.

[11] Steve Blank – amerykański przedsiębiorca i wykładowca akademicki, autor *Podręcznika właściciela startupu* (ang. *The Startup Owner's Manual*).

[12] Szerzej: https://steveblank.com/2010/01/25/whats-a-startup-first-principles (dostęp dnia 23.05.2016). „Zwykłe" przedsiębiorstwo istnieje zaś po to, żeby realizować wypracowany uprzednio model biznesowy i przynosić zyski.

[13] T.j. Dz. U. z 2015 r., poz. 584 ze zm.

nej eksplozji pseudo innowacyjności. Wszak proponowane przywileje mogą skusić każdego przedsiębiorcę. Z tego względu zasadne jest wprowadzenie warunku wstępnego, którego spełnienie pozwoli na uzyskanie statusu startupu. Przedsiębiorca *in spe* powinien najpierw poddać swój pomysł badaniu niezależnego instytutu (agencji państwowej, parku technologicznego, grupy niezależnych ekspertów) w celu weryfikacji, czy działalność, którą chce podjąć spełnia kryteria działalności innowacyjnej. Niedopuszczalne jest, by z przywilejów korzystał każdy przedsiębiorca tylko dlatego, że w jego mniemaniu podejmowana działalność gospodarcza będzie nosiła cechy twórcze (nowatorskie).

Startupy cechuje wyższe niż w przypadku „standardowych" przedsięwzięć ryzyko gospodarcze, związane nie tylko z faktem rozpoczęcia nowej działalności, ale także z jej innowacyjnym charakterem. Eric Ries – amerykański przedsiębiorca, który w 2008 r. zaproponował metodę rozwoju przedsiębiorstwa *lean startup*[14], twierdzi nawet, że startup to organizacja, która tworzy produkty i usługi w warunkach skrajnej niepewności. Ekonomia odróżnia ryzyko od niepewności. O ile ryzyko da się estymować za pomocą probabilistyki, o tyle niepewność jest niemierzalna z powodu braku informacji potrzebnych do oszacowania prawdopodobieństwa wystąpienia zdarzenia losowego[15]. Ryzykowne (niepewne) przedsięwzięcia skupiają wokół siebie z reguły młodych przedsiębiorców, zdolnych, odważnych i mających wiele entuzjazmu, ale nieposiadających wystarczającego doświadczenia biznesowego w grze o wysoką stawkę.

Oczekiwania przedsiębiorców

Charakterystyczne dla startupów są wysokie oczekiwania uczestników nowatorskiego projektu, w szczególności co do ponadprzeciętnej stopy zwrotu z inwestycji. Statystyki pokazują, że połowa badanych oczekuje co najmniej pięciokrotnego wzrostu wyceny przedsięwzięcia w perspektywie najbliższych dwóch lat[16]. Oczekiwań jest więcej. Ministerstwo Rozwoju zakończyło prowadzone we współpracy z fundacją StartUp Poland konsultacje w sprawie

[14] Więcej o metodzie https://en.wikipedia.org/wiki/Lean_startup (dostęp dnia 23.05.2016).

[15] Podobnie: B. Klimczak, *Mikroekonomia*, Wrocław 2006, s. 161.

[16] A. Skala i in., *Polskie startupy…*, *op. cit.*, s. 7.

nowego typu spółki, których celem było zdiagnozowanie najważniejszych problemów, z jakimi borykają się przedsiębiorcy. Przybrały one formę swobodnej wypowiedzi internautów, którzy mieli szansę wskazać, jakich działań oczekują od państwa[17] w celu wypracowania optymalnych rozwiązań. Wyniki konsultacji nie są zaskakujące. Zgłoszone przez internautów postulaty pojawiają się od dawna i są powszechnie znane, a dotyczą m.in. obniżenia kosztów wejścia na rynek, uproszczenia procedur administracyjnych czy ułatwienia dostępu do źródeł finansowania. Podnoszono, że jedną z poważniejszych barier jest konieczność prowadzenia tzw. pełnej rachunkowości, bez względu na rozmiar spółki kapitałowej, co z uwagi na wysoki stopień skomplikowania wymaga zatrudnienia księgowego lub zlecenia outsourcingu. Tymczasem obecnie powstaje wiele małych spółek kapitałowych, wykorzystywanych np. do tzw. crowdfundingu udziałowego[18]. Zaproponowano więc, by w spółce akcyjnej, która nie osiąga pewnego progu dochodów lub nie zatrudnia określonej liczy pracowników, obowiązywała uproszczona księgowość, na wzór spółek osobowych, albo by taka spółka nie musiała w ogóle prowadzić księgowości. Należy wskazać, że pewne ułatwienia w tym przedmiocie już funkcjonują, w szczególności, gdy chodzi o ograniczone obowiązki sprawozdawcze tzw. „jednostek mikro" i „jednostek małych"[19].

Postulowano także zwolnienie najmniejszych spółek akcyjnych z podatku. Ten (utopijny?) postulat cieszył się największym poparciem spośród wszystkich pomysłów zgłoszonych w konsultacjach. Zwolnienie z podatku dochodowego od osób prawnych (CIT)[20] miałoby przypominać zwolnienie z podatku od towarów i usług (VAT), uzależnione od wartości sprzedaży[21].

---

[17] Zob. otwarte pytania do respondentów http://startuppoland.sugester.pl/otwarte-pytania (dostęp dnia 23.05.2016).

[18] Udziałowe finansowanie społecznościowe. Zob.: *Jaka forma spółki*, http://www.crowdangels.pl/Jaka-forma-sp----ki.html (dostęp dnia 23.05.2016) oraz https://pl.wikipedia.org/wiki/Crowdfunding (dostęp dnia 23.05.2016).

[19] Zob. art. 3 ust. 1a-1d ustawy z dnia 29 września 1994 r. o rachunkowości (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 330 ze zm.). Zob. także definicje „mikroprzedsiębiorcy" i „małego przedsiębiorcy" zawarte w art. 104 i 105 ustawy z dnia 2 lipca 2004 r. o swobodzie działalności gospodarczej (t.j. Dz. U. z 2015 r., poz. 584 ze zm.).

[20] Ustawa z dnia 15 lutego 1992 r. o podatku dochodowym od osób prawnych (t.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 851 ze zm.).

[21] Zob. art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o podatku od towarów i usług (t.j. Dz. U. z 2011 r. Nr 177, ze zm.).

Tymczasem wydaje się, że podatek dochodowy nie powinien być traktowany jako nadmierne obciążenie nowoutworzonego podmiotu. Płaci się go tylko wówczas, gdy spółka osiąga dochód. O wiele większym obciążeniem są składki na ubezpieczenie społeczne, uiszczane niezależne od osiąganego dochodu. Pojawił się więc także postulat czasowego zwolnienia „prostych spółek akcyjnych" z tego obowiązku. Nadmienić jednak należy, że ani status akcjonariusza, ani status osoby powołanej[22] do pełnienia funkcji członka zarządu, nie stanowią tytułu do objęcia tych osób obowiązkowym ubezpieczeniem społecznym. Korzystne dla przedsiębiorców będących osobami fizycznymi rozwiązanie wprowadzono w art. 18a ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych[23]. Przewiduje ono preferencyjną wysokość składki na ubezpieczenie społeczne dla nowoutworzonych podmiotów w okresie pierwszych dwudziestu czterech miesięcy prowadzenia działalności gospodarczej. Można rozważać objęcie podobnym przepisem członków zarządu spółki, o ile są oni zatrudnieni na podstawie stosunku pracy lub kontraktu menedżerskiego. Trudno jednak uznać za słuszne objęcie takim rozwiązaniem pozostałych pracowników startupowej spółki, gdyż prowadziłoby to do uszczuplenia ich przyszłych świadczeń emerytalno-rentowych.

Wypowiedzi internautów dotyczyły także m.in. obniżenia minimalnej wysokości kapitału zakładowego do symbolicznej złotówki. Ten postulat wymaga krótkiego komentarza. Kapitał zakładowy nie jest sumą pieniężną, która musi pozostawać zdeponowana („zamrożona") na rachunku bankowym. Wniesionym kapitałem można rozporządzać, tj. wydatkować go chociażby na zakupy potrzebnego wyposażenia. Skoro przedsiębiorca (lub otoczenie go wspierające) nie jest w stanie pokryć kapitału zakładowego, koniecznego do rejestracji spółki kapitałowej[24], to jest to być może sygnał, że nie powinien on w ogóle podejmować działalności gospodarczej. Każda działalność, a innowacyjna w szczególności, po jej rejestracji wymaga przecież kolejnych nakładów. Nie ma pewności, że zostaną one sfinansowane ze środków pochodzących z zewnątrz. Pomysł obniżenia wysokości minimalnego kapitału zakładowego pojawił się już jakiś

[22] Należy odróżnić akt powołania na członka zarządu od stosunku pracy łączącego członka zarządu ze spółką (umowa o pracę) lub stosunku cywilnoprawnego (kontrakt menedżerski).

[23] T.j. Dz. U. z 2015 r., poz. 121 ze zm.

[24] Obecnie 5 tys. zł w przypadku spółki z ograniczoną odpowiedzialnością (art. 154 § 1 KSH) i 100 tys. zł w przypadku spółki akcyjnej (art. 308 § 1 KSH).

czas temu w odniesieniu do spółki z ograniczoną odpowiedzialnością. Powszechnie wiadomo, że kapitał zakładowy nie spełnia swojej funkcji gwarancyjnej, polegającej na ochronie wierzycieli przed niewypłacalnością dłużnika, ponieważ może zostać wytransferowany w zasadzie na dowolny cel tuż po powstaniu spółki. Nie ma więc przeciwwskazań do jego obniżenia. Należy jednak mieć świadomość, że zachęci to do tworzenia „martwych" spółek kapitałowych, które z braku środków nie będą w stanie sfinansować koniecznych nakładów inwestycyjnych w celu uruchomienia faktycznej działalności.

W konsultacjach pojawił się także postulat, aby „prostych spółek akcyjnych" nie obowiązywały przepisy ustawy z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy[25], w szczególności przepisy dotyczące wypowiedzenia umów o pracę, ponieważ startupów nie stać na utrzymywanie pracownika, który nie spełnił pokładanych w nim oczekiwań. Postulat ten dalece odbiega od obecnych trendów mających walczyć ze zjawiskiem prowadzącym do powstawania tzw. „prekariatu"[26]. Rynek pracy doczekał się już wielu programów, które pozwalają pracodawcom redukować koszty zatrudnienia[27], co jednak skutkuje zwiększoną fluktuacją kadr. Dalsze uelastycznianie przepisów rodzi obawę, że startupy będą odnosiły korzyści kosztem swoich pracowników, na których zaangażowaniu i wiedzy opierają swoją egzystencję.

Czasokres preferencji

Preferencje i ulgi stanowią odstępstwo od reguł ogólnych i nie mogą trwać wiecznie, lecz powinny mieć swój kres. Powstaje więc pytanie kiedy „prosta spółka akcyjna" miałaby zamienić się w „zwykłą" spółkę akcyjną (lub inną), a tym samym utracić przysługujące jej przywileje. Transformacja może postępować płynnie i niezauważenie, zwłaszcza, gdy firma, pod którą działa przedsiębiorca, aktywa, produkty i skład osobowy nie zmieniają się. Dlatego

[25] T.j. Dz. U. z 2014 r., poz. 1502 ze zm.

[26] Kategoria społeczna zaproponowana przez Guya Standinga. „Prekariusze" to osoby zatrudnione na podstawie elastycznych form zatrudnienia (staż, praca tymczasowa, tzw. „umowy śmieciowe"), https://pl.wikipedia.org/wiki/Prekariat (dostęp dnia 23.05.2016). Podobnie w tym kontekście: K. Nędzyński, *Prosta spółka akcyjna…, op. cit.*

[27] Zob. jako przykład refundacje i dofinansowania, o których mowa w ustawie z dnia 20 kwietnia 2004 r. o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy (t.j. Dz.U. z 2016 r., poz. 645).

odpowiedź na pytanie, czy jakiś podmiot jest jeszcze startupem, będzie zawsze w pewnym stopniu arbitralna[28].

Decydujące mogłoby być kryterium upływu określonego czasu albo uzyskania dochodu bądź osiągnięcia obrotu w wysokości ustalonej przez ustawodawcę. Zarówno kryterium czasowe, jak i finansowe dają pole do nadużyć. Przekształcenie wiązałoby się z utratą wymiernych przywilejów ekonomicznych. Nie ma więc wątpliwości, że przy zastosowaniu kryterium czasowego znajdą się przedsiębiorcy, którzy postanowią zakończyć byt spółki tuż przed upływem ustawowo określonego terminu, tylko po to, by po chwili zarejestrować ją ponownie i nadal korzystać z preferencji. Nie ma także wątpliwości, że przy zastosowaniu kryterium dochodowego (obrotowego), znajdą się tacy, którzy poprzez „kreatywną księgowość" i umiejętny transfer środków nigdy nie dopuszczą do przekroczenia ustawowo określonego limitu. W branży nowych technologii łatwo generować koszty w postaci chociażby zakupu wiedzy (usługi doradcze, materialne prawa autorskie). Jeżeli nawet doszłoby do przekroczenia progu dochodowego (obrotowego), możliwe byłoby zarejestrowanie nowego startupu w miejsce dotychczasowego. Można także wyobrazić sobie kryterium w postaci wielkości zatrudnienia. Byłoby ono jednak najłatwiejsze do ominięcia poprzez skorzystanie z podwykonawców (pozorowanego outsourcingu). Zachowania patologiczne są nierozerwalnie związane z obrotem gospodarczym, a wysiłki podejmowane w celu przeciwdziałania nieuczciwym praktykom dają nikłe rezultaty. Połowicznym rozwiązaniem może być ograniczenie liczby rejestrowanych startupów przez jedną osobę w określonym czasie. Mogłoby to być jednak krzywdzące dla wybitnych innowatorów, którzy mają pomysły na działalność w wielu obszarach (branżach), a także dla tych, którzy z jakichś powodów (np. niezawinionych przez siebie konfliktów wewnątrz organizacji bądź problemów finansowych) byli zmuszeni do zakończenia działalności, lecz chcieliby podjąć kolejną próbę.

Rozważenia wymaga uzależnienie utrzymywania statusu startupu od wyników jego innowacyjnej działalności. Kryterium to dawałoby dodatkowy bodziec motywacyjny nie tylko do wzmożonych wysiłków, ale także do ujawniania i rozpowszechniania rezultatów twórczości (licencje, patenty). Z drugiej jednak strony działalność innowacyjna ma to do siebie, że nie zawsze

[28] K. Nędzyński, *Prosta spółka akcyjna…*, *op. cit.*

kończy się sukcesem. Fiasko eksperymentu nie powinno dyskwalifikować przedsiębiorcy i pozbawiać go statusu startupu oraz związanych z nim przywilejów, chyba że jest wynikiem celowego destrukcyjnego działania przedsiębiorcy, chcącego w ten sposób ukryć pozorność podejmowanych działań innowacyjnych.

Należy uznać, że przedsiębiorstwo przestaje być startupem, jeżeli dojdzie do jego fuzji (przez przejęcie lub przez zawiązanie nowej spółki). Nie można zaś uznać, że traci ten status z chwilą przekształcenia w inną spółkę. Z kolei w razie podziału spółki można opowiedzieć się za utrzymaniem statusu tylko wówczas, gdy powstały w wyniku podziału podmiot będzie spełniał kryteria określone w definicji legalnej startupu (o ile taka definicja powstanie).

Zapobieganie nadużyciom wymagać będzie rozbudowania aparatu kontrolnego państwa w celu monitorowania wskaźników, których przekroczenie zakończy okres preferencyjnego traktowania. Rozrost administracji spowoduje dodatkowe koszty dla budżetu państwa[29].

Decyzje o nadaniu i utracie statusu starupu nie mogą mieć charakteru uznaniowego, lecz powinny być oparte o precyzyjne przepisy. W przeciwnym razie dojdzie do fali urzędniczych „pomyłek", które skutkować będą upadłością przedsiębiorców i długotrwałymi sporami prawnymi.

Adekwatność spółki akcyjnej do potrzeb startupu

Istniejące w Polsce startupy funkcjonują w większości w formie spółek z ograniczoną odpowiedzialnością (prawie dwie trzecie), co piąty prowadzony jest jako jednoosobowa działalność gospodarcza, a tylko 5% to spółki akcyjne[30]. Czy zatem spółka akcyjna, która powszechnie uchodzi za najdroższą i najbardziej skomplikowaną formę organizacyjno-prawną działalności gospodarczej jest adekwatna do prowadzenia startupu? Z uwagi na początkowe rozmiary startupów, tworzenie spółki kapitałowej wydaje się *prima facie* absurdalne. Właściwsze byłoby powołanie osobowej spółki handlowej, albo skoordynowanie działalności przedsiębiorców będących osobami fizycznymi[31] w ramach umowy spółki cywilnej. Gdyby zaś za wskazówkę wyboru formy

[29] W podobnym tonie – *ibidem*.
[30] A. Skala i in., *Polskie startupy…*, *op. cit.*, s. 12.
[31] Co 3. startup prowadzony jest samodzielnie przez jego założyciela. *Ibidem*, s. 8.

prawnej obrać ponadstandardowe ryzyko działalności i odpowiedzialność za zobowiązania, immanentnie z tym ryzykiem związaną, spółka kapitałowa wydaje się wyborem optymalnym.

Impulsem zakładania startupów jest rynek tworzony przez duże przedsiębiorstwa, prowadzone zazwyczaj w formie spółek akcyjnych. Startupy są więc z reguły zorientowane na współpracę B2B[32]. Z przyczyn *stricte* psychologicznych, partnerska współpraca dwóch spółek kapitałowych jawi się korzystniej niż współpraca spółki kapitałowej z jednoosobowym przedsiębiorcą, nawet gdyby obie współpracujące ze sobą spółki znacząco różniły się rozmiarami. Dotyczy to także współpracy z ośrodkami naukowo-badawczymi[33]. Z tych samych przyczyn spółce kapitałowej może być łatwiej w podejmowaniu ekspansji na rynki zagraniczne[34] i w ubieganiu się o finasowanie. Spółka akcyjna jest niewątpliwie tą formą organizacyjną, która sprzyja pozyskiwaniu kapitału od inwestorów zewnętrznych. Tymczasem badania pokazują, że niemal 60% polskich startupów finansuje się wyłącznie ze środków własnych, a ponad trzy czwarte startupów zamierza rozwijać się w oparciu o własne przychody ze sprzedaży. Co prawda, ponad połowa liczy przy tym na wsparcie ze strony inwestora, ale tylko co trzeci oczekuje wsparcia strategicznego partnera biznesowego. Zaledwie czwarta część przedsiębiorców rozważa finansowanie ze środków Unii Europejskiej w formie dotacji. Niemal co piąty badany startup sięgnął po środki z polskich lub zagranicznych funduszy *venture capital*, tyle samo otrzymało je od tzw. aniołów biznesu[35]. Rzadziej pojawia się finansowanie kredytem[36]. Z perspektywy banku udzielenie kredytu małej spółce kapitałowej wiąże się z większym ryzykiem, niż w przypadku spółki osobowej, w której co najmniej jeden ze wspólników odpowiada za zobowiązania całym majątkiem osobistym.

---

[32] Prawie dwukrotnie więcej startupów wskazuje, że dominuje w ich działalności sprzedaż innym podmiotom gospodarczym (B2B – „Business-to-Bussines"), a nie konsumentom (B2C – „Business-to-Consumer"). *Ibidem*, s. 7.

[33] Obecnie co czwarty startup współpracuje z naukowcami. W co szóstym startupie założycielem jest osoba zaangażowana w pracę naukową. *Ibidem*, s. 8 i 9.

[34] Ponad połowa startupów to eksporterzy, wśród nich co drugi realizuje zagranicą ponad 50% sprzedaży. *Ibidem*, s. 9.

[35] *Ibidem*, s. 7 i 8.

[36] Tylko 8% startupów korzysta ze środków pożyczonych (np. w banku). *Ibidem*, s. 22.

Spółka akcyjna ma skomplikowaną strukturę wewnętrzną. Obligatoryjne jest powołanie rady nadzorczej (art. 381 KSH), która ma liczyć co najmniej trzech członków (art. 385 § 1 KSH). Wymóg ten jest trudny do spełnienia w przypadku spółki założonej przez dwie lub trzy osoby, zważywszy, że co najmniej jedna z nich zasiada w zarządzie (art. 368 § 2 KSH). W niewielkiej spółce akcyjnej rada nadzorcza nie spełnia żadnej roli. Zniesienie obligatoryjności rady nadzorczej na rzecz jej fakultatywności, a nawet całkowite jej wyeliminowanie może zostać dokonane poprzez wprowadzenie przepisu do istniejącej konstrukcji spółki akcyjnej. Nie jest w tym celu konieczne tworzenie nowej formy prawnej. Trzeba jednak podkreślić, że zniesienie rady nadzorczej jedynie nieznacznie upraszcza konstrukcję spółki akcyjnej. Pozostają takie skomplikowane zagadnienia jak emisja akcji, a także podwyższenie i obniżenie kapitału zakładowego. Należy mieć na uwadze, że osoby podejmujące działalność innowacyjną są fachowcami w różnych dziedzinach technicznych lub medycznych, ale zazwyczaj nie są znawcami prawa handlowego czy rynków kapitałowych, a przy tym nie zawsze są w stanie ponieść wysokie koszty usług doradczych.

Istotą startupu jest m.in. skojarzenie podmiotu posiadającego wiedzę i pomysł z podmiotem, który jest skłonny realizację tego pomysłu sfinansować. Dotychczas celowi temu z powodzeniem służyły spółki komandytowe, które zwane były niekiedy żartobliwie spółkami „mądrego z bogatym", a więc pomysłodawcy z kapitałodawcą (w spółce odpowiada im pozycja komandytariusza i komplementariusza). Swoistą odmianą tej spółki jest spółka komandytowo-akcyjna, która nasyca spółkę osobową pierwiastkiem spółki kapitałowej. Charakteryzuje się ona obecnością akcjonariuszy, kapitałem zakładowym, którego minimalna wysokość jest o połowę niższa niż w spółce akcyjnej (art. 126 § 2 KSH), a także tym, że powołanie rady nadzorczej jest fakultatywne, gdy liczba akcjonariuszy nie przekracza dwudziestu pięciu osób (art. 142 § 1 KSH).

Niegdyś spółki kapitałowe przewidziane były dla prowadzenia działalności o dużych rozmiarach. Obecnie zakładane są nawet przez drobnych przedsiębiorców, wskutek czego w krajobrazie gospodarczym przybywa spółek kapitałowych, które swymi rozmiarami nie różnią się od spółek cywilnych czy jawnych, a bywa, że są od nich znacznie mniejsze. Świat biznesu powoli zatraca właściwe proporcje.

Prowadzenie działalności w formie spółki kapitałowej ogranicza ryzyko odpowiedzialności za długi, stanowiąc zachętę do podejmowania nieprzemyślanych decyzji ekonomicznych. Zważywszy, że przedsięwzięcia innowacyjne obarczone są ponadprzeciętnym ryzykiem niepowodzenia, należy spodziewać się, że wiele startupów może mieć problem z wykonaniem zaciągniętych zobowiązań, czego skutki odczują ich wierzyciele. Liczba upadłości może wrosnąć wprost proporcjonalnie do liczby ochoczo zakładanych startupów, które przez swą atrakcyjność skłonią rzesze młodych ludzi do inicjowania pierwszej w ich życiu działalności gospodarczej w postaci spółki kapitałowej.

Prowadzenie startupu w formie proponowanej „prostej spółki akcyjnej" powinno być uprawnieniem, a nie obowiązkiem. Wybór formy organizacyjno-prawnej leży zawsze w gestii przedsiębiorcy, któremu należy pozostawić możliwość rozpoczęcia działalności w dowolnej formie, z możliwością jej przekształcenia na zasadach określonych w art. 551 i nast. KSH.

Postuluje się, by wzorem tzw. Krzemowej Doliny[37] wszelkie spory korporacyjne (między wspólnikami i inwestorami) obowiązkowo rozwiązywać w drodze mediacji[38]. Nie wszystko co amerykańskie da się implementować do polskich realiów życia gospodarczego, chociażby z uwagi na różnice kulturowe, mające swe odzwierciedlenie w sposobie prowadzenia biznesu i systemie prawnym. W Polsce idea mediacji popularyzowana jest od wielu lat, a mimo to jej udział w rozstrzyganiu sporów jest wciąż marginalny. Na niewiele zdają się głośne kampanie medialne i wprowadzone do procedury cywilnej przepisy, które mają zachęcić do stosowania alternatywnych metod rozstrzygania sporów. Choć sam pomysł jest szczytny, to jednak zmuszanie przedsiębiorców do korzystania z obligatoryjnej mediacji byłoby przejawem ograniczenia prawa stron do wyboru sposobu rozwiązania sporu.

Warto także wspomnieć, że spółka akcyjna daje możliwość realizacji tzw. partycypacji pracowniczej, łagodzącej odwieczny „konflikt kapitału i pracy"[39].

---

[37] Ang. *Silicon Valley* – centrum amerykańskiego przemysłu „nowych technologii" w stanie Kalifornia.

[38] http://dyskusja.biz/gospodarka/startupowaspolkaakcyjna-53828 (dostęp dnia 23.05.2016).

[39] Zob. rozdział trzeci Encykliki Jana Pawła II, *Laborem excercens (O pracy ludzkiej)*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/encykliki/laborem.html (dostęp dnia 23.05.2016).

To istotny wymiar polityki społeczno-ekonomicznej państwa, dotąd niezrealizowany mimo podejmowania wielu prób. Krzysztof Nędzyński proponuje zastosowanie teorii umowy społecznej, mającej stanowić porozumienie między państwem, pracodawcami i pracownikami. W zamian za uwłaszczenie pracowników i dopuszczenie do udziału w zyskach małych inwestorów (np. przez crowdfunding udziałowy), państwo uwolniłoby innowacyjnych przedsiębiorców od części ciążących na nich obowiązków związanych z prowadzeniem działalności gospodarczej[40].

Podsumowanie

Podniesienie konkurencyjności gospodarki w obecnych czasach wymaga reorganizacji jej struktury i oparcia na wiedzy (tzw. „GOW"[41]). Strartupy dobrze temu celowi służą. Warto więc dążyć do zwiększenia udziału startupów w ogólnej liczbie zakładanych przedsiębiorstw. Jeżeli spółka akcyjna jest tą formą organizacyjno-prawną, która sprzyja startupom, to warto podjąć kroki, które ułatwią tworzenie przedsięwzięć w tej właśnie formie.

Wśród najpoważniejszych przeszkód w podejmowaniu działalności gospodarczej wymienia się kwestie formalno-prawne i ekonomiczne. „Plan Morawieckiego", podobnie jak wszelkie inne działania podejmowane na rzecz uproszczenia warunków prowadzenia działalności gospodarczej, należy przyjmować z zadowoleniem, tym bardziej, że jego realizacja może skutkować uwolnieniem potencjału innowacyjnego młodych polskich przedsiębiorców. Przedstawione dotychczas założenia są, co prawda, bardzo ogólnikowe i nie zostały spisane w postaci projektu ustawy, ale nawet z mglistych propozycji można antycypować niektóre skutki. Trudno jednak w takim przypadku podjąć się szczegółowej analizy, dającej jednoznaczną odpowiedź na pytanie, czy warto tworzyć nową formę organizacyjno-prawną prowadzenia działalności gospodarczej, a jeśli tak, to jaki kształt powinna ona przybrać. Decyduje o tym

[40] K. Nędzyński, *Prosta spółka akcyjna…*, *op. cit.* Autor proponuje, by nabywanie udziałów zostało rozłożone w czasie (tzw. *vesting*). Zob. definicję pojęcia *vesting*, https://en.wikipedia.org/wiki/Vesting (dostęp dnia 23.05.2016). Wydaje się, że docelowo możliwe byłoby również utworzenie spółki pracowniczej.

[41] Zob. hasło „gospodarka oparta na wiedzy" w *Encyklopedii zarządzania*, https://mfiles.pl/pl/index.php/Gospodarka_Oparta_na_Wiedzy (dostęp dnia 23.05. 2016).

skala projektowanych zmian. Pewnych modyfikacji można dokonać w istniejącej konstrukcji spółki akcyjnej. Kompleksowa zmiana wymaga zaś równie kompleksowego podejścia i nie może ograniczać się do wprowadzenia nowego rodzaju spółki. Udogodnienia dla startupów można i należy wprowadzić odrębnymi ustawami. Wiele takich zmian poczyniono w ostatnich latach (preferencyjne składki na ubezpieczenie społeczne, ograniczanie obowiązków sprawozdawczych, wsparcie dla tzw. MŚP[42], inkubatory przedsiębiorczości, parki naukowo-technologiczne *etc*.). Dokonanie kilku dodatkowych zabiegów może okazać się skuteczniejsze niż wprowadzanie do Kodeksu spółek handlowych nowego wytworu myśli prawodawczej (efemerydy?), mniej lub bardziej odmiennego od istniejących już form prowadzenia działalności. Konieczna jest promocja innowacyjności, kojarzenie wynalazców z przemysłem, profesjonalne wsparcie w poszukiwaniu finansowania, systemowa ochrona własności intelektualnej inwentora. Nadzieje należy pokładać w planowanej gruntownej nowelizacji tzw. „ustawy o innowacyjności"[43]. Należy mieć przy tym na uwadze, że wielość przepisów nie służy upraszczaniu prawa, a w dodatku – jak pokazuje praktyka – stwarza pole do nadużyć.

Mimo wyrażonych powyżej obaw, do przyjętego przez rząd planu należy odnieść się z życzliwością. Jest on ambitnym, długofalowym planem budowy przyjaznego otoczenia i systemu wsparcia dla twórców innowacji. „Prosta spółka akcyjna" skrojona na potrzeby startupów, o ile jej wdrożenie zostanie dobrze przygotowane, może przyczynić się do biznesowej zmiany pokoleniowej, dając młodym ludziom szansę zagospodarowania drzemiących w nich aspiracji, talentu i niespożytej energii. Może także odegrać ważną rolę w procesie reindustrializacji państwa, z korzyścią nie tylko dla właścicieli startupów. Beneficjentem innowacji jest przecież całe społeczeństwo, korzystające ze zdobyczy nowoczesnej techniki. Dodatkową korzyścią może być także dopuszczenie pracowników do współwłasności środków produkcji. Czas więc na kolejną rundę konsultacji, która tym razem powinna przybrać postać panelu eksperckiego.

---

[42] MŚP – popularne określenie kategorii małych i średnich przedsiębiorstw.

[43] Obecnie jest to ustawa z dnia 25 września 2015 r. o zmianie niektórych ustaw w związku ze wspieraniem innowacyjności (Dz. U. z 2015 r., poz. 1767). Zapowiadana jest jej gruntowna nowelizacja.

Simple joint-stock company in the government plan for responsible development

Summary

"The Pan for Responsible Development" adopted by the Polish government (colloquially referred to as "Morawiecki's Plan") assumes introducing the "Constitution of Business", which is to become an impulse for the development of enterprise and innovation. This purpose is to be served by a new legal and organisational entity, known as a "simple joint-stock company", suited especially for start-ups. The presented aims are vague and so far have not been reflected in legislation. However, even at the current stage potential advantages and disadvantages of the proposed solution are worth discussing. The author describes innovative activity from the perspective of the accompanying, inherent risk, evaluates the proposals suggested by entrepreneurs and proposes to introduce a legal definition of a start-up, which will enable differentiating between innovative activity and the remaining non-innovative activity, thus preventing possible abuse. He also states that it is necessary to define a moment when an enterprise should no longer enjoy the status of a start-up and the resulting privileges. Finally, he tentatively assesses whether a joint-stock company is actually an adequate form of conducting economic activity for a start-up, indicating that simplification of a legal form will not solve the problem of inadequate competitiveness of Polish economy if it is not accompanied by other systemic solutions.

Die einfache Aktiengesellschaft in der Strategie zur verantwortlichen Weiterentwicklung der Wirtschaft

Zusammenfassung

Die durch die polnische Regierung angenommene Strategie zur verantwortlichen Weiterentwicklung der Wirtschaft (gemeinhin als „Morawiecki Plan" bezeichnet) setzt die Einführung der „Businessverfassung" voraus, die insbesondere die Entwicklung des Unternehmergeistes anzuspornen hat, der mit den Innovationen verbunden ist. Diesem Ziel sollte u. a. die für die Start-ups bestimmte neue rechtliche Organisationsform der wirtschaftlichen Tätigkeit dienen, die vorläufig „einfache Aktiengesellschaft" genannt wurde. Die vorgestellten Vor-

haben sind allgemein und fanden noch keine Widerspiegelung in einen Gesetzesentwurf. Es lohnt aber bereits auf dieser Etappe die möglichen Vorteile und Nachteile der vorgeschlagenen Lösung zu antizipieren. Der Verfasser charakterisiert die innovative Tätigkeit durch das Prisma des sie begleitenden erhöhten Risikos, bewertet die Vorschläge der Unternehmer, die im Rahmen der allgemeinen Konsultationen unterbreitet wurden, fordert die legale Definition von Start-up einzuführen, wodurch es möglich sein wird, die innovative von der sonstigen, nicht innovativen Tätigkeit zu unterscheiden und den eventuellen Missbrauch zu verhindern. Er weist auch auf die Notwendigkeit hin, den Zeitpunkt zu bestimmen, zu welchem ein Unternehmen den Status eines Start-up und somit die damit verbundenen Vorteile verlieren wird. Zum Schluss wagt er eine vorsichtige Analyse, ob die Aktiengesellschaft tatsächlich die adäquate Form der wirtschaftlichen Tätigkeit für das angehende Start-up darstellt. Er erwähnt dabei, dass die Vereinfachung der Rechtsform das Problem der niedrigen Konkurrenzfähigkeit der polnischen Wirtschaft nicht lösen wird, wenn hier andere Systemlösungen fehlen werden.